

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następnny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 25,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza politycznego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza po-
litycznego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 10 kwietnia 1917.

Manifest cesarza Wilhelma do narodu niemieckiego.

Zapowiedź zmiany ustroju sejmku pruskiego po wojnie. — Zniesienie trzyklasowego prawa wyborczego. — Bezpośrednie i tajne wybory do Izby poselskiej. — Nowy skład pruskiej Izby panów.

Urzędowo donoszą: Berlin, dn. 7. kwietnia.

Jego Cesarska Mość Król wystosował do kancelarii rzeczy niemieckiej i prezesa ministerjum państwa dra. Bethmanna Hollwega następujący manifest:

»Jeszcze nigdy nie okazał naród niemiecki takiej stanowczości, jak podczas obecnej wojny. Świadomość, że ojczyzna znajduje się w koniecznej obronie, wywierata cudownie kojący wpływ, i mimo wszelkich ofiar z krwi tam na froncie i wielkich braków tu w kraju pozostała niewzruszoną wola, by dla ostatecznej walki zwycięskiej poświęcić wszystko. Duch narodowy i społeczny zrozumiały i złączyły się i dodały nam siły i wytrwałości. Każdy czuł: co zostało zdowodane w długich latach pokoju wespół rozlicznych walk wewnętrznych, to było godną obroją.

Czyni całego narodu, dokonane wśród walk i trudu, świetlanymi literami zapisane są w mej duszy. Przetycia tych zapamiętałem o byt państwa są szanownym i poważnym wstępem do nowej epoki. Jako odpowiedzialny kanclerz państwa niemieckiego i pierwszy minister Mejo rządu w Prusach winien Pan przyczynić się do spełnienia wymagań obecnych czasów za pomocą odpowiednich środków i w stosownej chwili. Przy różnych okazjach wypowiedział się Pan, w jaki sposób i w jakim duchu mają być rozbudowane formy naszego życia państwowego, by stworzyć pole do swobodnej i ochotnej współpracy wszystkich członków naszego narodu. Zasady, które Pan przy tem rozwinął, mają, jak Pan wie o tem, Mą aprobatę. Jestem przekonany, że przy tem kroczą drogą Mejo Dziadka, twórcy państwa, który jako król pruski za pomocą organizacji wojkowej, a jako cesarz niemiecki za pomocą reform społecznych, spełniał wzorowo obowiązki monarchiczne i stworzył dane po temu, że naród niemiecki przetrwa w jednomyślnym zacięciu wyrwanu te krwawe czasy.

Od samego początku Mejo rządów było Moim celem utrzymanie siły zbrojnej jako prawdziwej armji ludowej i popieranie rozwoju społecznego narodu we wszystkich jego warstwach. Pragnąc, utrzymując ścisłą jedność pomiędzy narodem a monarchją, służyć dobru ogółu, jestem zdecydowany rozpocząć przebudowę naszego wewnątrz-politycznego, ekonomicznego i społecznego życia, tak jak na to pozwala położenie wojenne.

Jeszcze miliony znajdują się na froncie, jeszcze musi być odroczono stoczenie walki w poglądach poza frontem, która jest nieunikniona, ze względu na najwyższy interes narodowy, aż nie nadejdzie czas powrotu naszych wojowników i aż oni sami nie będą mogli współradzić i współdziałać w postępie nowych czasów. Aby jednak natychmiast przy szczęśliwym zakończeniu wojny, które, jak jestem przekonany, nie jest już zbyt dalekie, mogło się stać także i pod tym względem wszystko co potrzeba i co służy celowi, pragnę, aby przygotowania poczynione zostały nie zwłocznie.

Specjalnie leży Mi na sercu przekształcenie sejmku pruskiego i uwolnienie naszego całego wewnątrz-politycznego życia od tej kwestji. W celu zmiany prawa wyborczego do Izby poselskiej zostały wskutek danych przemienne wskazówek poczynione przygotowania już na początku wojny. Polecam obecnie Panu, aby mi Pan przedłożył pewne projekty gabinetu ministerjalnego, by przy powrocie naszych żołnierzy ta dla wewnętrznego ukazania Prus podstawowa praca przeprowadzona być mogła szybko na drodze ustawodawczej. Po olbrzymich czynach całego narodu w tej okropnej wojnie nie ma — jestem o tem przekonany — miejsca dla klasowej ustawy wyborczej w Prusach.

Projekt ustawy będzie musiał dalej przewidywać bezpośrednie i tajne wybory posłów.

Zaden król pruski się zapozna zaslug Izby panów, i jej twatego znaczenia dla państwa. Ale Izba panów lepiej spełni olbrzymie zadania nadchodzących czasów, jeśli zjednoczy w swem łonie w szerszych i równo mierzejazych rozmiarach niż dotąd mężów kierujących, pochodzących z różnych sfer i zawodów narodu, odznaczonych szacunkiem swych współobywateli.

Postępuję w myśl tradycji wielkich przodków, jeśli przy odnawianiu ważnych części naszego silnie zbudowanego i wypróbowanego wśród burz państwa, okazuję wierności, waleczności, dzielności i wysoce rozważliwemu narodowi to zaufanie, na które zasługuje. Polecam Panu, aby Pan manifest ten ogłosił jak najprędzej.

Wielka kwatera główna, 7. kwietnia 1917 r.

Wilhelm I. R.
Bethmanna Hollweg.

Do

kanclerza rzeczy i prezesa ministerjum państwa.

Projekt powyższego manifestu cesarskiego został w piątek przez pruski gabinet ministerjalny uchwalony jednogłośnie. Jeszcze w piątek wieczorem udał się kanclerz do głównej kwatery cesarskiej, gdzie w sobotę przed poł. cesarz dokument ten podpisał.

Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Przemysłowców Polskich

w Berlinie.

W pierwsze i drugie święto Wielkanocne odbyła się u nas rządek na obczyźnie rocznica półwiekowe go istnienia towarzystwa polskiego. Jubileatem było Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie, które z dumą spoglądać może na ubiegły już okres swej pracy. Praca ta była nadzwyczaj rozległą, wszechstronną i wydajną, a braty w niej udział osobliście mające świadczyć imię w historii naszego narodu jak ks. prałat Wawrzyniak, filozofowie nasi Liebelt i Karol Forster, ś. p. Józef Kościński i inni. Niejednego doczytać się można o tem w Pamiętniku jubileuszowym wydany nakładem Towarzystwa. Licznie wykonane ilustracje przedstawiające osoby, które się poważnie założyły około Towarzystwa, ożywiają pięknie i ciekawie zcietawioną treść.

Właściwa uroczystość odbyła się w pierwsze święto Wielkanocne na sali »Alhambra« przy Walaertheaterstr. Na uroczystość tę przybyli liczni delegaci od bratnich towarzystw z kraju, zwłaszcza z Poznania i nadesłano bardzo wiele telegramów i życzeń ze wszystkich stron zaboru naszego, a także i z frontu bojowego od członków powołanych pod broń. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 ej wieczorem przez wprowadzenie na salę 16 sztandarów towarzystw polskich z Berlina przy odśpiewaniu jednej zwrotki hymnu narodowego »Boże coś Polakę«.

Potem dał obecny prezes towarzystwa jublata p. Wł. Berkan obszerny pogląd na działalność towarzystwa podczas ubiegłych lat pięćdziesięciu, witając równocześnie delegatów i zebranych gości.

Następnie oddała panna Mańczakówna z wielkim zrozumieniem i przejęciem wiersz okolicznościowy napisany z okazji złotego jubileuszu Towarzystwa Przemysłowców.

Odśpiewanie przez towarzystwo śpiewu »Harmonja« pod batutą p. Küstera pieśni polskiego rycerza »Boga Rodzica« przeniosło wszystkich w lepsze i szczęśliwsze dla ojczyzny naszej czasy.

Przy odznaczaniu zasłużonych około towarzystwa członków podniósł zastępca prezesa, p. L. Barciszewski przedewszystkiem zasługi prezesa p. Władysława Berkana, który w tym roku jubileuszowym towarzystwa obchodzi również 25 lecie swego przewodniczenia w Towarzystwie Przemysłowców Polskich. W dowód uznania uchwiliło Towarzystwo jednogłośnie, by p. Berkanowi doręczyć dyplom mianujący go honorowym prezesem Towarzystwa

Przemysłowców Polskich w Berlinie. Poza tem wyrwali wiernie przy sztandarze towarzystwa przez lat 25 p.p. Berkan Antoni, Stróżyński, Nowak, Pluskota i Sokolowski.

Następuje potem długi szereg przemówień delegatów składających życzenia.

Imieniem matek i żon członków Towarzystwa Przemysłowców Polskich składa złoty wieniec do sztandaru towarzystwa panna Cygańska.

Imieniem Związku Towarzystw Przemysłowych w Poznaniu składa życzenia i gwóźdź pamiątkowy do sztandaru p. Krause; imieniem Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu składa również gwóźdź pamiątkowy p. Walliszewski. Gwóźdź pamiątkowy do sztandaru złożyło także przez ręce p. Stalskiego Towarzystwo Przemysłowe Poznań—Lazarz. Poza tem wyrzili życzenia: imieniem Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu p. Miklaszewski, imieniem Tow. Rękodzielników w Poznaniu p. Wolstyński, imieniem Tow. Przemysłowego »Sobieskie« w Poznaniu p. Szurkowiak, imieniem Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu p. Michalak, imieniem Tow. »Jedność« w Poznaniu p. Szymański.

Za towarzystwa polskie w Berlinie przemawiał zbiorowo, by nie przedłużać zbyt długo gratulantów, p. Miedziński składając wyjątkowo od Związku Towarzystw Polskich gwóźdź pamiątkowy. Jest to nadzwyczajne odznaczenie dla Towarzystwa Przemysłowego. Związek Towarzystw Polskich w Berlinie jest bowiem pod tym względem bardzo wstrzemięźliwy. Dowodzi to, że cała zorganizowana kolonja polska w Berlinie uznaje bezsprzecznie olbrzymie zasługi Tow. Przemysłowców Polskich na niwie społecznej i narodowej. Imieniem Związku Komitetów Parafjalnych składał życzenia p. Chruszczyński, imieniem Związku Tow. Sokolich Okręgu V. delegat z związku, imieniem Tow. Polako-Katolickiego z Niederwaki p. Ratkowiak, a wreszcie imieniem Okręgu Tow. Przemysłowych w Berlinie p. Iwański.

Poza tem składali jeszcze życzenia redaktor »Dziennika Berlińskiego« p. Kasprzak i p. Krajna z Poznania, który proponuje zebrać w celu uczczenia zaslug prezesa towarzystwa, p. Władysława Berkana funduszu i doręczenie go p. Berkanowi do jego dyspozycji. Zebrano też na skutek tej inicjatywy sumę dosyć poważną wynoszącą kilkadziesiąt marek. Z olbrzymiej liczby telegramów i listów z życzeniami odczytano tylko kilka najważniejszych.

Deklamacja, występ »Harmonja« i wyprowadzenie sztandarów przy dźwiękach marszu Sokolego zakończyło część urzędową obchodu. Po tem bawiono się przy dźwiękach muzyki p. Ziomka i treścią wesołej jednoaktówki »Zagłoba szatem« aż do godz. 11.

W drugie święto Wielkanocne odbyło się w kaplicy przy Niederwallstr. o godz. 10 przed południem uroczyste nabożeństwo na intencję Towarzystwa. Mszą św. celebrował ks. Dymek z Poznania, który też wygłosił do licznie zebranych w kaplicy prześliczne kazanie, wyciskające niejedną łzę wzruszenia z pod powiek obecnych. Na chórze śpiewało pięćkaście na głosy Tow. »Harmonja«.

Wieczorem odbyło się na sali »Alhambra« przedstawienie sielanki narodowej »Krakowiacy i Górale«, które pozwoliło spotkać się jeszcze raz wspólnie delegatom i członkom i spędzić kilka przyjemnych chwil.

Cele wojenne

nowego rządu rosyjskiego.

Oswobodzenie narodów znajdujących się pod panowaniem tureckim, reorganizacja Austro-Węgier na zasadach narodowościowych; oswobodzenie narodów — zwłaszcza Polski.

Peterburska Agencja Telegraficzna donosi z Peterburga pod datą 7. kwietnia:

Minister spraw zewnętrznych Miljajkow, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył pom. inn. co następuje:

»Byłem zawsze zdania, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej tylko po stronie koalicji wzmą

udział w wojnie. Określenie celów wojennych przez prezydenta Wilsona odpowiada w zupełności oświadczeniom europejskich rządów staup. Jednolitość poglądów Stanów Zjednoczonych i mocarstw koalicyjnych na gruncie ideowym stanowiła najpewniejszą gwarancję, że Ameryka weźmie wkrótce udział w walce świata z Niemcami. Jedynie różniła nas od programu prezydenta Wilsona zasada: »pokój bez zwycięstw«. Zrzeczenie się zwycięstwa przez aliantów byłoby prosto oznaczające niemożliwość wykonania wielkich zagadnień, których rozwiązanie zarówno Wilson jak i aljanci uważają za konieczne.

Gdy mocarstwa koalicji nie usją aspiracji panowania nad światem, podkreślają Niemcy ciągle, że stare prawo nie istnieje, że narody walczące z Niemcami znajdują się w zupełnym rozkładzie i Niemcy winny stworzyć nowe prawo i zreorganizować Europę stosownie do własnych interesów.

W tych warunkach stanowią Niemcy jedyną poważną przeszkodą dla ustalenia ostatecznych granic i zadziiergnięcia normalnych stosunków międzynarodowych i tylko zwycięstwo nad Niemcami umożliwi urzeczywistnienie dążeń Wilsona.

Jak wiadomo wypowiedział się Wilson nie tylko w sprawie ogólnych celów wojennych, lecz także co do kwestji konkretnych, np. w sprawie oswożenia narodów, zwłaszcza Polski i w sprawie prawa narodów dostępu do otwartego wolnego morza. Odpowiedź mocarstw koalicji na ten krok pokojowy prezydenta zupełnie ściśle podkreśliła wszystkie te międzynarodowe zasady. Nikt z aliantów nie pragnie zdobyć. My wszyscy pragniemy, bądź to zwrotu przemocą wydartych obszarów, bądź też ustanowienia ostatecznych granic narodowych. Innymi słowy: Aljanci mogą swe zwycięstwo tylko wtenczas uważać za zupełne, jeśli uzyskają zasadnicze warunki programu Wilsona, to znaczy jeśli nastąpi zmiana mapy Europy, zwłaszcza na południowym wschodzie w sposób, który zupełnie spełni warunki trwałego pokoju i dlatego wykluczy wszystko, co może wywołać nowe konflikty.

Można tedy mówić o pokoju bez aneksji pod tym warunkiem, że słowo aneksja oznacza uzurpację. Bez tego ważnego niezbędnego sprostowania oznacza hasło »pokój bez aneksji« formułę zaproponowaną aliantom przez socjalistów niemieckich.

Pokój zawarty na podstawie status quo ante, wszystkie te formuły, które są z gruntu rzeczy pochodzenia niemieckiego, odpowiadają w zupełności interesom niemieckim.

W oświadczeniu swym wspominał Wilson o kwestji cieśniny białej w sensie możliwej neutralizacji takowych, lecz także nabywa ich przez Rosję. W tej kwestji nie może być różnicy zdań. W razie neutralizacji wolny przejazd obcych okrętów wojennych do Morza Czarnego zmniejszy Rosję do dbała o sfortyfikowanie swych wybrzeży Morza Czarnego i do utrzymania sił floty wojennej. Taka sytuacja byłaby gorsza niż przed wojną.

Rosja woli, zamiast stwarzenia portów Morza Czarnego dla okrętów wojennych innych narodów, pozostawić cieśniny pod słabą, rozpadającą się władzą turecką.

Jeśli to rozwiązanie momentalnie stało się niemożliwym, to dzieje się to dlatego, ponieważ Niemcy objawiły swe pretensje do dziedzictwa po Turcji i stawili kwestję, czy cieśniny mają należeć do Rosji albo Niemiec. Przy tem przyjęto jak punkt wyjścia pretensję Niemiec do stworzenia nieprzerwanego terytorjum aliantów od Berlina aż do Bagdadu.

Program aliantów zawiera dwa cele zupełnie zgodne z narodowymi pretensjami narodów, mianowicie uwolnienie narodów podległych panowaniu tureckiemu i gruntowną przemianę Austro-Węgier.

Stworzenie państwa czesko-słowackiego stałoby się jako granica wobec uzurpatorskich planów Niemiec w stosunku do krajów słowiańskich. Niemiecka Austria i Węgry muszą zostać ograniczone do swych granic etnograficznych. Włoski połączeni zostaną z Włochami, Rumuni z Rumunami. Obszary ukraińskie związane zostaną z naszą Ukrainą w jedną całość. Naturalnie, oznaczone przez historję problemy domagają się połączenie serbskich ziem. Armenja przejdzie pod opiekę rosyjską. Ostatnie wydarzenia wykazały jasno, że nie można narodu ormiańskiego pozostawić pod jarzmem tureckim. Wszystkie te zagadnienia nie tylko nie sprzeciwiają się programowi Wilsona, lecz raczej rozwijają go jeszcze.

Kadeci za republiką.

W Petersburgu odbył się ślódny kongres partji kadeckiej, na którym uchwalono jednogłośnie rezolucję, że Rosja winna być demokratyczną parlamentarną republiką. Na czele ma stać prezydent wybrany przez zebranie narodowe na pewien okres czasu.

Wilson podpisał rezolucję wojenną.

Prezydent Wilson podpisał rezolucję wojenną uchwaloną przez kongres i proklamację ogłaszającą stan wojenny z Niemcami.

Wojna Brazylii z Niemcami.

Z powodu zatopienia przez niemiecką łódź nurkową brazylijskiego parowca »Parana« odbyła się narada ministrów.

Dalej donosi Agencja Havana z Havany, że prezydent republiki amerykańskiej Kuby podpisał deklarację stanu wojennego z Niemcami.

Biuro Reutersa donosi z Panamy, że prezydent republiki panamskiej podpisał proklamację, w której Stanom Zjednoczonym przyrzeka pomoc w celu obrony kanału Panamskiego.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

między Austro-Węgrami a Ameryką.

Wskutek wybuchu wojny pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Południowej otrzymał dyplomatyczny reprezentant Austro-Węgier w Waszyngtonie polecenie zażądać swych paszportów i wyjazdu wraz z całym personelem ambasady z Ameryki. Ambasadorowi amerykańskiemu w Wiedniu doreczono zostaty paszporty.

Wojna.

Cesarz do księcia Ludwika Bawarskiego.

Barlis, dn. 7 kwietnia. Urzędowo.

JCMożesz Cesarz skierować do głównodowodzącego na wschodzie, JKW Księcia Leopolda Bawarskiego następujący telegram:

»Wszystkim wodzom, którzy przygotowali planowym namysłem piękny sukces nad Stocodem i wszystkim wojskom, które doprowadziły go wytrwałym atakiem do zupełnego skutku, wyrażam podziękowanie i uznanie. Wilhelm«.

Komunikaty niemieckie

Urzędowo. Wielka główna kwatery, dnia 7. 4

Zachodni plac boju.

Z najmniejszą gwałtownością toczyła się z małymi przerwami walka działowa od Lens do Arras.

W okolicy po obu stronach Somme odbywały się liczne potyczki mniejszych oddziałów. Francuzi ostrzelali St. Quentin.

Pod Laifex na północno-wschód od Soissons, złamał się atak francuski. Odparto atak Francuzów wykonany w celu odebrania wydanych im rowów pod Sapignul zadając im krwawe straty.

Skierowaliśmy skuteczny ogień na skonstatowane przez baterje, składy amunicji, i rtyllacje i koncentracje wojsk w Reims. W Argonach wyrzucono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na lewym brzegu Ayres zaatakowały francuskie bataljony po silnem przygotowaniu ogniem trzykrotnie w lesie Malancourt — zawsze jednak bezskutecznie.

Dla obserwacji i wywiadów wykonali przeciwnicy silne ataki napowietrzne za pomocą pięćdziesięciu oddziałów latających. Poniesli ciężkie straty. Wiele z eskadr nieprzyjacielskich może uchodzić za zupełnie zniszczone. Porucznik Voss stracił w walce napowietrznej 24 ty latawce, porucznik Bertrab 4 ty.

Między Soissons a Reims przedsięwziął wróg jednolity atak przeciw naszym balonom na uwięzi znajdującym się na tym froncie. Rozpoczęliśmy natychmiast ogień obronny i nasze patrole walczyły energicznie wskutek czego wróg nie zyskał spodziewanego sukcesu; stracił 2 balony na uwięzi; ich obserwatorowie spuścili się na paraszacie. Przeciwnicy stracili wczoraj 44 latawce z nich w walkach napowietrznych 33, przez ogień obronny 8, przez nie dobrowolne lądowanie poza naszymi linjami 3, w ataku napowietrzny stracił 1 balon na uwięzi.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na licznych odcinkach odbywało się ożywione ostrzelanie. Odparto ataki oddziałów rosyjskich pod Baranowiczami i na południe od Stanisławowa.

Front armji generała pułkownika Arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych i w górach pogranicznych Mołdawji toczyły się wielokrotnie walki na przedpoju.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackensena.

Nie zaszło nic szczególnego.

Front macedoński.

Między Wardarem i Jeziorom Dojrańskiem odawali Anglicy po silnym ogniu atak wołając »hurra« i wykrzykując komandy. Nasz ogień morderczy skierowany był na zajęte rowy nieprzyjacielskie.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

Urzędowo. Berlin, dn. 7. kwietnia wieczorem.

Wobec dżdżystej pogody była znacznie mniejsza czynność działowa niż w ciągu dni ostatnich. Ze wschodu ani z Macedonii nie doniesiono o żadnych większych zajściach.

Urzędowo. Wielka główna kwatery, dn. 8 kwietnia

Zachodni plac boju.

W pobliżu wybrzeża i w łuku Wytschaete zaatakowały po gwałtownym przygotowaniu ogniom na licznych punktach silne oddziały wywiadowcze przeciw naszym pozycjom; odparto je w walce pierś o pierś przed przeszkodami na południowo-wschód od Ypern; kilkunastu jeńców pozostało w naszych rękach.

Na froncie Artois zmniejszyła się nasza czynność bojowa. W okolicy Sommy odtrzymywaliśmy wróg — nie zdolał skonstatować czy Francuzi czy Anglicy — gwałtowny ogień przeciw St. Quentin, którego katedrę uszkodzono licznymi wystrzałami.

Nowa próba Francuzów zyskania terenu pod Laifex nie udała się w naszym ogniu, przynosząc im krwawe straty; jedna z naszych kompanji ścigała co falającego się wroga i wzięta do niewoli 40 jeńców.

Nad Aisne i w zachodniej Szampanji była na pojedynczych odcinkach silna walka działowa i minowa.

Na południowo-zachód od Mühlhansen wzięliśmy w ataku wywiadowczym kilku Francuzów do niewoli. Wczoraj stracono w walce napowietrznej 12 latawców nieprzyjacielskich i 1 za pomocą ognia obronnego.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Prócz chwilami ożywionego ognia pod Ilxtem, na zachód od Łacka i nad Ziotą Lipą nie zaszło nic ważnego.

Front armji generała pułkownika Arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych przeprowadziły nasza oddziały atakujące ze skutecznym wypraw z wielokrotnym przedtem zburzonych pozycji rosyjskich 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackensena Niema nic do doniesienia.

Front macedoński.

Na wschodnim brzegu Wardaru wstrzymał nasz ogień morderczy atak awiętliki.

Przezorną dalszą czynność naszych oddziałów lotniczych, udoskonalenie konstrukcji latawców na podstawie doświadczeń zrobionych na wrogu i w kraju, wyzskolenie obserwatorów artylerji i pischoły, podtrzymywanie wspaniałego ducha do ataków w naszych lotnikach bojowych przyniosły w marcu znaczące sukcesy; znaczny udział wzięły w tym też działu obserwacyjne. Nasi przeciwnicy, przyltem dawno już przed ogłoszeniem stanu wojennego czynni w walkach napowietrznych Amerykanie, stracili na wschodzie, na zachodzie i na Bałkanach 161 latawców i 19 balonów na uwięzi przez nasze środki do ataków i obrony. Z nich zgiszto w atakach napowietrznych 143 latawce i 19 balonów, przez ogień z ziemi 15 latawców a 3 latawce nieprzyjacielskie wpały w nasze ręce wskutek niedobrowolnego lądowania poza linjami.

Strata niemiecka wyniosła 45 latawców i ani jednego balonu na uwięzi.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

Urzędowo. Berlin, dn. 8 kwietnia wieczorem.

Na licznych odcinkach frontu Artois i Aisne i w zachodniej części Szampanji toczyła się ożywiona walka działowa i ożywiona czynność lotnicza.

Na wschodzie nie zaszło nic ważnego.

Wielka główna kwatery, d. 9 kwietnia 1917.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Między Lens a Neuville-Vitasse (na południowo-wschód od Arras) doszła wczoraj walka działowa znów do znacznej gwałtowności; od dziś rana rozpoczęła się po kilkadziesiątminutowym ogniu bebilającym bitwa pod Arras.

W okolicy między traktami prowadzącymi z Albert do Cambrai i Péronne, rozwinęły się mniejsze bitwy, które się ukończyły po naszej myśli.

Grupa armji następcy tronu.

Od Soissons aż do zachodniej Szampanji walczyły zające artylerje.

Front generała marszałka polnego Ks. Albrechta Wirtemberskiego

W Lotaryngji i w bramie burgunckiej panowało chwilami ożywione ostrzelanie.

Wczoraj stracili nasi lotnicy i działą obronne 17 latawców nieprzyjacielskich i 2 balony na uwięzi. Rotmistrz baron Richtofen zwyciężył w walce napowietrznej poraz 38 i 39, porucznik Schäfer stracił 12-go przeciwnika.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Zagórzem (na północno-wschód od Baranowicz), pod Bielickim (na południowo-wschód od Kowla) i pod Brzeżanami odparto ataki patroli rosyjskich.

Na froncie armji generała pułkownika Arcyksięcia Józefa rozpoczęła się w Karpatach lesistych wraz z powrotem mrozów silna śnieżca.

Grupa armii generała marzałka polnego Mackensena.

Na północ od Poensu wziętych nasze oddziały atakujące po krótkim ostrzeliwaniu do pozycji rosyjskiej pod Faencel, zburzyły rowy i powróciły z 46 jeńcami i 2 karabinami maszynowymi.

Front macedoński.

Na prawym brzegu Wardaru odbywało się ożywione ostrzeliwanie jak również i na południowo-zachód od jeziora Dojrańskiego.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Urzędowo. Berlin, dnia 9. 4., wieczorem.

Po obu stronach Arras toczyła się w ciągu dnia zacięta bitwa. Przeciwnik wstrząsnął do części naszej pozycji.

Na froncie Aisne i w Szampanji odbywało się chwilami silne, obustronne ostrzeliwanie.

Na wschodzie i w Macedonji nie zaznało nic nowego.

Z Królestwa Polskiego.

Rady departamentowe.

»Kurjer Warszawski pisze:

W każdym departamencie Tymczasowej Rady Stanu czynne są stałe rady departamentowe. Do rady należą członkowie Rady Stanu, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady Stanu nie należące zaproszone przez wydział wykonawczy, za zgodą dyrektora właściwego departamentu.

Rady departamentowe, jako ciała kolegialne, obowiązują specjalną instrukcją, według której rada ma obowiązek wydawać opinie o wszelkich sprawach natury ogólnej, wchodzących w zakres działalności danego departamentu. W szczególności rada departamentu rozpoznaje projekty ustaw, statutów i rozporządzeń, oraz wnioski, złożone jej przez dyrektora departamentu.

Posiedzenia rady departamentu zwołuje dyrektor departamentu. Członkowie rady, nie przybywający na posiedzenia, winni sprawdzić swoją nieobecność. Członek departamentu, nie przybywający bez usprawiedliwienia na 3 posiedzenia kolejno, otrzymuje wezwanie specjalne, w razie zaś ponownego nieprzybycia, będzie uważany za ustępującego z rady departamentu.

W celu opracowania poszczególnych spraw dyrektorem departamentu lub, za jego zgodą, radą departamentu, powołuje komisje, złożone z członków rady departamentu lub osób do niej należących, pod przewodnictwem członka rady departamentu.

Dyrektor i wicedyrektor departamentu mogą być wac na posiedzeniach wszystkich komisji osobiście oraz delegowani w tym celu urzędników departamentu.

Członkowie rady departamentu, nie należący do Rady Stanu i nie będący jej urzędnikami, otrzymują diety za udział w posiedzeniach rady, zamieszkałi zaś poza Warszawą nadto zwrot kosztów podróży.

Z uniwersytetu warszawskiego.

Spis wykładów na półroczne lata jest już w druku.

W półroczu letnim mają być wprowadzone nowe katedry: historii polskiej (2 katedra), filologii klasycznej (2 katedra), historia sztuki i geografji (2 ga katedra).

Kobieta w sądownictwie.

W sosenwieckim sądzie pokoju na publicznej akcji karnej dn. 27 go z. m. zasiadła po raz pierwszy jako protokółistka p. Janina Czajkowska.

P. Czajkowska jest córką znanego w szerokich kręgach Warszawy mecenasa, ś. p. Jana Klemensa Czajkowskiego.

Spis mężczyzn w Sosnowcu.

»Kur. Zagł. donosi: Funkcjonariusze policyjni dokonujący obrotu spisami mężczyzn jak chrześcijańskich, tak żydów, w latach od 18 do 50, to jest urodzonych od roku 1866 do 1899.

Masło na mydło.

W sosenwieckim »Kur. Zagł. czytamy: Wsku tek nadmiernej drożyzny mydła i braku tłuszczów, wielu fabrykantów tego artykułu zaczęło używać do wyrobu »sejennego mydła« masła we wszystkich gatunkach, nie wyłączając śmietankowego. »Mydło« tego wyrobu zawiera zaledwie jakieś kilka procent tłuszczu i kosztuje »wytwórcę« od 20 do 30 kop. funt, podczas gdy sprzedaje je po 2 do 3 rubli za funt. Zyski tedy »mydlarzy« są rzeczywiście potworne. Wyrób zaś fałszowanego artykułu z nadmierną domieszką szkła wodnego, jest przyczyną braku i drożyzny masła, które pomyslił »fabrykant« skupują, gdzie tylko mogą.

Odezwa do Kół Śpiewających!

Związek nasz w bieżącym roku obchodzi rocznicę 25 letniego istnienia. W roku 1892 na dnia 5 go marca połączyło się 8 Kół Śpiewających w Związek i dano początek pierwszemu Związkowi polskiemu na ziemach naszych — który, owianym duchem zapału założycieli oraz tych, którzy później w ślady ich wstąpili, rozwinął się w potężną organizację. Żywym dowo-

dem siły naszej i rozrosta dzieła, które przed 25 ciałami skromnie powołane zostało do życia — był ostatni Walny Zjazd odbyty w Poznaniu w dniu, w którym groźna widmo wojny poraż pierwszy stanęło nam przed oczyma. Wojna przerwała naszą pracę, kiedy wliciliśmy nadzieję, że śmiałym ruchem porażymy się naprzód, rozpoczęliśmy nową epokę w rozwoju Związku. Stałmy dotąd u zamkniętych drzwi epoki, która w rozwoju naszym minęła i gdy się uclazy wrzawa wojenna nie o budowaniu nowego gmachu myśleć nam będzie trzeba — ale o odbudowaniu tego, co wycięliśmy w gruzy obrócić.

Nie w dniu radosnym obchodzimy więc rocznicę naszą ale w dniu smutku patrząc na straty, które ponieśliśmy, na zniszczone nadzieje swe i na ten naszę pracę, który częściowo chwastem zarósł.

Mimo to pamiętamy rocznicę obchodzić nie będącym w milczeniu. Zejdźmy się choć liczał Druhowie nasz dotąd nie wrócił do domów i choć w naszej licznie gromie zadziwiający na nowo węzeł, który nasz skupił przed laty — i łączymy w długich latach pracy i



Gotówka będzie mi potrzebna

skoro pokój nastanie, a może i wcześniej, jeśli interesy moje będą tego wymagały;

a jednak podpiszę pożyczkę wojenną!

Uczynię to w ten sposób:

Mam 2000 marek. Za nie kupię książeczkę dłużni na 2000 marek, a wpłacić potrzebuję tylko 1956 marek.

Corocznie osiągnę 100 marek procentu.

Zdarzy się, że z czasem będę potrzebował 1000 marek, wtenczas Kasa Pożyczkowa, która przebież i po wojnie będzie istniała jeszcze 4 do 5 lat, da mi tę sumę natychmiast. Będę jej płacił za to 5%, czyli 51 marek i 25 fenygów rocznie. Biorąc rocznie 100 marek procentu, mogę ze spokojem sobie na to pozwolić, a jeszcze pozostanie dla mnie 48 marek i 75 fenygów.

W ten sposób korzystam z wysokich procentów i mam zawsze gotówkę!



łączyć będzie w miłości hasła naszego mimo wszystkich trudów i zawodów.

Na dzień 25 kwietnia zwołujemy 23 Walne Zebranie o godz. 3 po poł. do Poznania w lokalu pnia Cińskiego przy ul. Wrocławskiej 18.

Prosimy koła — aby każde z nich przysłało załączników co najmniej jednego delegata.

Na intencję Związku odbędzie się w tym dniu Msza św.

Blisze szczegóły podamy osobno. Da widzenia więc — z bratnim pozdrowieniem. Cześć Pieśni!

Wydział Związku Kół Śpiewających Polskich w Poznaniu

J. Drwęski. W. Wasowicz. Ks. A. Lisiecki. T. K. Bartkiewicz. K. T. Barwicki. J. Sołowski. K. Janowski. L. Kesz. S. Fiechbach.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 10. kwietnia 1917.

Kalendarz: Środa, 11. kwietnia, Leona pap.

— Berliński Komitet na Bezdomnych wraz z komisją bazarową. W czwartek o godz. 8 i pół

wieczorem odbędzie się posiedzenie w lokalu pnia Goździewicza przy Grüner Weg.

— Na wczorajszym przedstawieniu Towarzystwa Przemysłowców Polskich zaginęła bransoletka i mała torebka dziecięca. Uczciwego znalazcę sprasa się o zwrócenie rąby do redakcji »Dziennika Berlińskiego«.

— Żywność w tygodniu bieżącym. W Berlinie: 350 gr. mięsa i 5 f. ziemniaków prócz zwykłych racji i żywności już ogłaszanych.

W Charlottenburgu: 350 gr. mięsa, 5 f. ziemniaków, na 66 odcinek karty żywnościowej przypadają 2 f. brukwi i na 67 odcinek ćwierć funta preparatów oślanych od dn. 13—21 kwietnia. Od dn. 9 do 23 bm 3 jaja.

Od niedzieli dn. 15 bm. można będzie odbierać żywność w masowych kuchniach charlottenburskich też i w niedzielę lecz tylko przy Krummestr. 87 od godz. 11—1 rano. Zgłoszenia przyjmowane są od dn. 13 kwietnia ale tylko tych osób, które się zobowiążą do brania jada przez cały tydzień.

W Schönebergu: 350 gr. mięsa, 5 f. ziemniaków, na odcinek 18 trzy jaja, na 91 odcinek czerwonej karty żywnościowej kura lub królik, na 2 odcinek 3 f. cukru, na 4 odcinek karty dodatkowej dla dzieci do 12 lat pół funta cukru, na 3 odcinek karty żywnościowej 400 gr. krupów, na 4-ty 125 gr. kaszy, na 6-ty 1 kg. konserwów z jarzyn, na 8 f. marmolady wojennej lub syropu; prócz tego puuzka kondensowanego mleka i fant preparatów z owsa (od piątku do poniedziałku)

Prawdopodobnie też 200 gr. kapusty kiszonej. Na 34 odcinek karty żywnościowej karp lub lin, 51 śledź, na 73 ryba morska, na 82 siława. Odcinek 7 karty żywnościowej służy do zameldowania się na nowo do odbioru ziemniaków. Zapisać się trzeba do dn. 12 b. m. Nowe listy odbierców mięsa muszą być wypełnione od 13 — 18 b. m.

— Śmierć trzech osób od gazu. W Adlershof przy Bismarckstr. 45 otworzyła niejaka Blumenthalowa ze swą siostrą skład papieru. Kazała sobie zawiesić lampę gazową w pokoju sypialnym, przyłączonym do sklepu. Prawdopodobnie ślusarz niedostatecznie rury zalutował, bo gaz się wydobywał i rano znaleziono już tylko zwłoki B, jej siostry i 14 miesięcznego dziecka. Mąż B stoi pod bronią.

Uwaga do 6-ej pożyczki wojennej.

Wojna ma się ku końcowi; nie należy to żadnej wątpliwości, aczkolwiek ostatecznego terminu zapewne nikt stanowczo nie zdoliby oznaczyć. Wszystkie strony wojące wychodzą sposobnej chwili dla stoczenia bitew decydujących, pragnąc zakńczyć te blisko trzyletnie krwawe zapasy, a tymczasem zaopatrują się w amunicję i broń, ćwiczą świeże zastępy wojsk i przede wszystkim zaopatrują się w pieniądze gotowy — ten bodaj najważniejszy czynnik w wojnie nowoczesnej.

Państwo niemieckie z spokojem przystępuje do tych zapasów dalo bowiem już tyle dowodów swej sprawności bojowej i wyższości swego dowódcztwa; zresztą armie niemieckie wszędzie znajdują się tak daleko w krajach nieprzyjacielskich, że nie dadzą sobie wydrzeć zdobyczy — i choćby nieprzyjaciel tu lub owdzie okazał przewagę, to cóż to znaczą wobec tak olbrzymich obzarów, zajętych na wszystkich frontach?

Państwo niemieckie również dalo dowody swej siły finansowej, złożony już tyle miliardów marek na cele wojenne i tylko z zasobów własnych, nie apelując się do obcej pomocy, a nowa pożyczka wojenna bezwzględnie nowa załmuje światu samą zbranją i tem samym przyczyni się do przypieszenia końca wojny.

Jeżeli obowiązkiem każdego obywatela, którego stać na to, żeby własnym groszem także przyczynił się do zapewnienia powodzenia szóstej pożyczki wojennej. Nasze dzielnice pograniczne zaś obowiązkiem ten powinny w dwóchosób odczuwać, raz że uniknąy groźnej im już kiedyś potęgi wojennej, a powtóre dla odwrócenia tej potęgi w przyszłość. Czytaliśmy w prasach o straszliwych skutkach wojny w Galicji, w Królestwie i Prusach Wschodnich, pomyślmy więc tylko, jakby to było, gdybyśmy takie okropności sami musieli przeżyć w razie zajęcia dzielnic naszej przez armje nieprzyjacielskie!

Jest atoli jeszcze inny moment przemawiający do nas głośnie aż nader przekonująco, — Królestwo! Zaledwie odżyto ono po udarcie wielkiej i ostatniej potędy wojennej. Czy byłaby nam obojętne to, że straszliwa burza wojny jeszcze raz przewali się przez nie od końca do końca? Zaświada dla Królestwa jutrzienka lepszego, samodzielnego bytu po wypędzeniu wroga ostatecznego, czyż więc miałby wróg ten wrócić i stanąć w Królestwie Polskiem na prawach zwycięzcy? Nie daj Boże!

Zatem i nasz grosz powinien się przyczynić do zebrania jaknajwiększej sumy pożyczki wojennej, przez co armjom obronczym będzie dana możność dalszej i wytrwałej obrony, dopóki przeciwnik nie nabierze przekonania, że zabiegł jego są daremno i że trzeba mu się pogodzić z nowym stanem rzeczy.

Subskrypcje na szóstą pożyczkę wojenną przyjmują także banki polskie z bankiem Związku Spółek Zróbkowych na czele.

Z życia Towarzystw.

Fejletony.

We wtorek 10. 4.

Tow. Robotników Alia II, Görlitzerstr. 43 o 8
Walne.

Tow. Polek-Obywatelak. Grüner Weg 27 punktual. o 7.
Względne dzielenie się jajkiem.

Tow. Polek Król. Jadwigi, Scherenbergstr. 22 (part.) o 6.
w pani Brzowiak.

Tow. Obywateli-Obywatelak w Moabit, Oldenburgerstr. 33 o 8

W środę 11. 4:

Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Schrammstr.
57 o 8.

Oddział Młodz. Sokola Berlina I. przy Grüner Weg 27 o 1/2 9.

Tow. młodych Polek na wschodzie. Grüner Weg 44 o 8.
Ważne sprawy. — Komplet pożądan.

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 8 1/2.

Lekcje śpiewu.

Tow. śpiewaków »Harmonia«, Lekcja chóru mieszan. w
środek o 9 przy Neue Grünstr. 28 »Bismarck-Säule«.

Tow. śpiewu »Lutnia« w Moabit. Lekcja w środę o
godz. pół 9 wiecz. w lokalu p. Handzuba.

Tow. śpiewu Halka. Lekcja chóru męskiego w środę o 8
przy Bismarckstr. 107.

Tow. śpiewu »Lira«, Lekcja chóru miesz. w środę o godz. 8
przy Bismarckstr. 13.

Tow. śpiewu Cerylia. Lekcje odbywają się co poniedziałek i
czwartek o 9. w p. Goździewicz przy Grüner Weg 27.

Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o
godz. 9 przy Kranoldstr. 1.

»Harmonia«. Lekcja chóru żeńskiego w piątek o 9-tej
przy Neue Grünstr. 28 »Bismarck-Säule«.

Kóło Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu. Lekcja co
piątek o 8-jej wiecz. w lokalu przy Schlossstr. 32.

Cwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie. Cwiczenia co środę
o godz. 8 i pół w lokalu przy Grüner Weg 27.

Cwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Köpenick. Cwiczenia co środę i piątek w Adlers-
hof a p. Lehmgrüblers przy Bismarckstr. 2 o godz. 8

»Sokół« Tegel. Cwiczenia co piątek o 8. a p. Drowitza
przy Schlossstr. 7-8. W piątek lekcia pisowni.

»Sokół« Berlin II. Moabit. Cwiczenia dla drużów i dru-
tek co wtorek przy Turmstr. 25-26 o godz. 9.

Sokół męski Charlottenburg. Cwiczenia co środę od godz.
1—1/2 wiecz.

»Sokół« Berlin I. Cwiczenia w środę o godzinie 1/2 9
przy Frankfurterstr. 30. — Młodzieży o godz. 7.

Sokół Schöneberg. Cwiczenia dla drużek co środę, dla
drużów w czwartek przy Kyffhäuserstr. 1.

Sokół Weissensee. Cwiczenia wspólnie z oddziałem tenisk
i czwartek o 1/2 9 wiecz.

»Sokół« w Neukölln. Cwiczenia co czwartek na sali przy
Wipperfurthstr. o 9.

Żeński Sokół Charlottenburg. Cwiczenia co wtorek o 1/2 9
przy Hohenzollernsalle, Berlinerstr. 105.

»Sokół« Berlin III. Cwiczenia dla drużek co wtorek, o 9
dla drużów co środę o 9.

Żeńska Tow. gimn. Sokół I. Cwiczenia w czwartek o 8 1/2
przy Wallstr. 15.

»Sokół« w Oberschöneweide. Cwiczenia co wtorek
każdego tygodnia o godz. 8 w lokalu drh. Schycha
Balmholzstr. paronik Deulatr.

Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy
niedostarczy gazety, niech zaraz wypełni następujący
formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. der von mir bestellten Zeitung

„DZIENNIK BERLINSKI“

aus Berlin habe ich nicht erhalten und bitte um kosten-
lose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

Ulica i nr.)



Sp.


dr. Franciszek Schroeder

kierownik biura Rady Narodowej i Komitetu dla
Bezdomnych,

opatrzoney św. Sakramentami zakończył życie w środę dnia 4. kwietnia. Pamięć
Jego prawości szlachetnej, szczerego zapału i umiłowania pracy dla sprawy, którą
gorąco ukochał i której się z gorliwością i wytrwałością poświęcił, zawsze z
wdzięcznością i z uznaniem w sercach zachowamy.

Poznań, dnia 5. kwietnia 1917.

Zarząd Rady Narodowej.



PAWEŁ ABT

zegarmistrz i złotnik
Gr. Frankfurterstrasse nr. 91.

Wielki wybór zegarów ściennych, kie-
szonkowych oraz biżuterji.

Ślubne obrączki zawsze na
składzie!!

Składajcie oszczędności
w następn. Spółkach Związkowych

Poznań — Gniezno — Oberhausen Bank Pro-
myślowniców E. G. m. b. H.
Czarnków Bank Ludowy E. G. m. H.

Likiery i koniaki
firmy B. Kasprowicza z Gniezna

Wyborne wina węgierskie
firmy Hippolit Robliński z Poznania.

Skład cygar i papierosów.

Hurtownie! Poleca: **Bezinteresnie!**

Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.
Telefon Moabit nr. 2315.
Zamówienia telefoniczne uskuteczniatm odwrotnie.

Do lżejszych prac w
drukarni i do roznosze-
nia gazet poszukuje się

dziewczyn

które już opuściły
szkołę, albo kobiet

DZIENNIK BERLINSKI
Raupachstrasse 6.




Ślubne obrączki :: zawsze ::
na składzie.
Rozmaite narodowe biżuterje
jakoteż z fotogr. Sienkiewicza,
Kościuszki, Mickiewicza, Ponia-
towskiego itp. zawsze na składzie.

JAN PASCHKE
zegarmistrz i złotnik
Berlin, Langestr. 110
paronik Markus- i Holzmarktstrasse.

Zecerów

poszukuje drukarnia
Dziennika Berlińskiego
na stałą robotę.

Jak sobie pomagać, gdy
dochody nie wystarczają?
Najlepiej przez uczciwy zarobek,
też poboczny, który od z araz
mogą uzyskać w przedsiębiorst-
wie polskiem osoby sumienne
(także panie) mające trochę znaj-
Zaj. zaszczytne, obok zaj zwykł.
Gotówki żadn. nie potrzeba. Adr.
Postschliefl. 254 Poznań-Posen.



Jan Paschke
zegarmistrz i
złotnik

BERLIN O 17
Langestr. 110 nar. Markus- i
Holzmarktstr.
Skład i reperacje.
Ilustr. cenniki darmo!!

Prześliczne modele wiosenne.
Eleganckie kostjmy i suknie paltotowe

Najlepsze materiały, najżykowniejsze fasony, pierwszorządne nowości.

300.— 250.— 200.— 150.—
Ltnie i kostjmy, poważny gust 100.— 75.— 50.— 36.—

Guma Seta (płaszczki jedwabne) praw-
zastrz.

najlepszy materiał, szykowne fasony, dokładne wykonanie
150.— 100.— 75.— 56 1/2.—
Płaszczki gumowe z dobrych materiałów z odpowiednią czapczką.
50.— 42.— 36.— 25.—
Męskie płaszczki gumowe wszelkich wielkości.
75.— 56.— 48.— 33.50

Płaszczki z Covercot
100, 75, 50, 30 i 28.50 mk. Mod.
sukien jedwabnych 150, 100 mk.

Peleryny deszczowe 25.— mk.
czarne i kolorowe spódnice
12.00 do 65.00 mk.

Płaszczki futrzane -- Płaszczki pluszowe -- Ulstry.

Cenny baranek, różniewicz, luty, elektryc, fohlen, breitschwanz.
2500.— 2000.— 1500.— 1000.— 650.—
Solidne fantazyjne płaszczki futrzane z prawdziwym obramowaniem 275.—
Zachwycające płaszczki futrzane. Plusz lutowy, plusz jedwabny, plusz wyciągany, plusz
wełniany. 300.— 250.— 200.— 150.— 100.—
Ciepłe ulstry, najlepsze gatunki 125.— 100.— 75.— 50.— 35.—
Zakłady sportowe 25.—
Suknie do I-jej Komantji św. w największym wyborze.

I. skł. przy Mohren- Westmann II. skł. Gr. Frank-
str. 37a, (Kolonada) furerstr. 115
przy Andreasstr.